

**NA ILE POZWALAM DUCHOWI ŚWIĘTEMU
POMNAŻAĆ W SOBIE JEGO CHARYZMATY I
DZIELIĆ SIĘ JEGO OWOCAMI...?**



Od Autora:)

***„Duch Święty rodzi się z Krzyża, dotyka przez Krzyż,
uzdrowia przez Krzyż, uświęca przez Krzyż, czyni zdrowym
przez Krzyż, uszczęśliwia przez Krzyż...: [KRZYŻ JEST
NAJISTOTNIEJSZY w moim ŻYCIU:]”***

Ks. Marek tzw. Trzmielu:)

***Książeczka ta narodziła się po poprzedniej
zatytułowanej: „Na ile jestem miłosiernym...? W Wigilię***

***Podwyższenia Krzyża Pańskiego tj. 13. 09. '09 o godz. 03 00:)
pisana w zaciszu Domu Rekolekcyjnego Misjonarzy Krwi
Chrystusa im. Św. Kaspra del Bufalo w Częstochowie przy ul.
Mąkoszy:) Książkę ukończyłem w dniu 20.09.'09r., w 91
rocznicę STYGMATYZACJI św. Ojca Pio z Petrelciny.***



Modlitwa do Serca Maryi:)

O, Przekształcone Serce Maryi, dobroci pełne okazaż nam swoją miłość.

Niech żar Twego Serca, o Maryjo, ogarnie wszystkich ludzi.

KOCHAMY CIĘ BEZGRANICZNIE:)

Wlej w nasze serca prawdziwą Miłość, abyśmy do Ciebie tęsknili:)

O, Maryjo cicha i pokornego serca wspomnij nas, gdy zgrzeszymy!

Ty wiesz, że wszyscyśmy grzeszni. Spraw Maryjo, abyśmy przez Twoje Przekształcone, Matczyne Serce ustrzegli się każdej duchowej choroby.

O, spraw, byśmy zawsze mogli odczuwać dobroć Twojego MATCZYNEGO SERCA, żebyśmy przez żar TWEGO SERCA nawrócili się. A+M+E+N /28. 11. 1983/

WSTĘP

Zaczynamy „OD NOWA” w Duchu Świętym:)

PRZEWODNIK NAWRÓCENIA



1. Okno na świat !



Zawsze jest szansa rozpocząć od nowa swoje życie:) Jeśli tylko tego chcę i pragnę to wtedy dochodzi do współpracy z Bogiem. Tak zaczynamy od nowa nasze nawrócenie lub inaczej odnowę w Duchu Świętym:)

2. Zielone Światło:) i „stopy błogosławionego są piękne i delikatne Iz 52, 7, bo głosi i ewangelizuje gdziekolwiek się znajduje!



Natchniony Duchem Świętym ma Jego moce w charyzmatkach, które rozlewają się przez niego w owocach miłości:)

3. „Węgle z Janowca” !



Pan kocha każdego, ale niektórych wybranych namaszcza do szczególnych „misji specjalnych”. Dotyka ich swoim „Ogniem Ducha Świętego” - czasami ust, czy głowy, lub też taki człowiek może nawet chodzić po rozżarzonych węglach w piecu....:)

4. „Krzyż jest Najważniejszy w życiu” !



Każdy nawrócony ma radość w sercu:). Tym bardziej przeżywa tę radość, kiedy ma większe od innych ciężary do niesienia – krzyżyki. Potrafi też przejmować na siebie „belki krzyża” innych ludzi i pomaga im w ten sposób w trwaniu przy Bogu:)

5. „Effatha” ! ...



„Otwórzcie Drzwi Zbawicielowi”! Pouczał nas św. papież Jan Paweł II:)

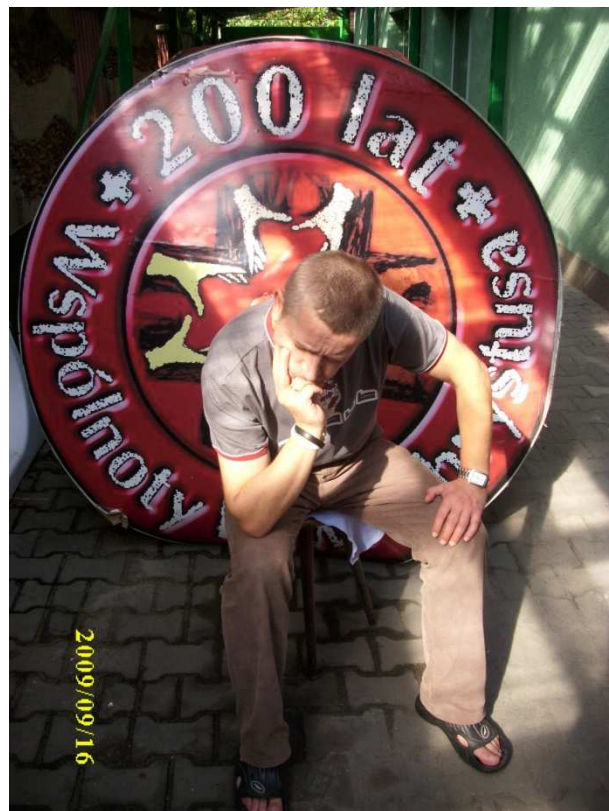
Kto pragnie szczęścia ten może powolutku, ale skutecznie „uchylać drzwiczki do swojego tabernakulum”, aby mógł w nim zameldować się i zamieszkiwać na stałe Pan Jezus:)

6. Trzeba zacząć budowę od czegoś i zgromadzić materiał !



Budowa dobra, to mocny fundament:). Skała, którą jest Chrystus, jest najlepszą podstawą do życiowej wygranej:). Zasady Chrystusa, czyli „Przykazanie Miłości”, jest najlepszym materiałem, który nie ulegnie zniszczeniu przy nawałnicach, burzach, wiatrach...

7. „Uchwycenie w Bogu – Duchu Świętym” – św. Jan od Krzyża



Ten, kto przeżywał bliskość z Panem będzie wiedział „o co w życiu biega?”

Zastanawiałem się, na ile ja sam lub Ty zacny Czytelniku zwracamy się w naszych modlitwach do Trzeciej Osoby Boskiej, czyli do Ducha Świętego?

- Przypominam sobie, że na katechezie przywołujemy na początku lekcji Ducha Świętego mówiąc: ***Duchu Święty, który oświecasz serca i umysły nasze, dodaj nam ochoty i zdolności, aby ta nauka była dla nas z pożytkiem doczesnym i wiecznym. Przez Chrystusa Pana naszego! Amen***

- Śpiewamy też hymny podczas profesji zakonnej, święceń kapłańskich i sakramentu małżeństwa, przywołując Ducha Świętego: ***„O Stworzycielu Duchu Przyjdź,***

Nawiedz dusz wiernych Tobie krąg,

Niebieską łaskę zesać racz

Sercom, co dziełem są Twych rąk...”

Szkoda, że podczas sakramentu np.: małżeństwa tak szybko śpiewamy mechanicznie i też skracamy ten 7 zwrotkowy hymn do 3 zwrotek :(

- Śpiewamy też na Mszy św. inne piosenki do Ducha Świętego np.:

„Duchu Święty, Duchu Święty,

Przyjdź, napelnij nas na nowo Duchu Święty.”

Lub też inne: „Duchu Święty Boże, przyjdź”, „Duchu Ogniu, Duchu Żarze...” albo dzieci też wołają: „Gdy Boży Duch wypełnia mnie, jak Dawid śpiewać chcę...”

1. Troszkę o Duchu Świętym... (nieważne kto to pisał...:)

1. Imię i określenia Ducha Świętego

Trzecia Osoba Trójcy Świętej określana jest w Nowym Testamencie jako: *Paraklet (Pocieszyciel), Duch Prawdy* [J 14, 16-17. 26; 15, 26; 16, 7-13], *Duch obietnicy* [Ga 3, 14; Ef 1, 13], *Duch Chrystusa* [Rz 8, 11], *Duch Pana* [2Kor 3, 17], *Duch Boży* [Rz 8, 9. 14; 15, 19; 1Kor 6, 11; 7, 40], *Duch chwały* [1P 4, 14], *Duch łaski* [Hbr 9, 14], *Duch przybrania za synów* [Rz 8, 15; Ga 4, 6], *Duch Ojca* [Mt 10, 20], *Duch Syna* [Ga 4, 6], *Duch wieczny* [Hbr 9, 14], zaś Jego imieniem własnym jest „**Duch Święty**” (zob. KKK 691, 693).

2. Symbole Ducha Świętego

Symbolami Ducha Świętego są: *woda, ogień, powietrze, wicher* oraz *gołębica*. Ponadto zaś: *obłok i światło, namaszczenie, pieczęć, ręka, palec* (KKK 694-701).

3. Działanie Ducha Świętego¹

- Duch Święty działa w dwojaki sposób: **pośrednio** [poprzez znaki sakramentalne i pozasakramentalne, czym są np. wydarzenia, drugi człowiek] oraz **bezpośrednio** [„w postaci daru dostrzegalnego jedynie w swych przedziwnych skutkach (Dz 2, 5-36)”].
- Działanie Ducha Świętego obejmuje trzy wymiary:
a) wymiar indywidualno-osobowy

W tym wymiarze Duch Święty czyni człowieka synem Bożym, kształtuje w nas Chrystusa, przebóstwia, a ponadto podtrzymuje

¹ O działaniu Ducha Świętego patrz: Ks. Sławomir Jan Stasiak, ks. Robert Zawila, *ABC teologii dogmatycznej. Notatki z wykładów ks. Prof. Romana E. Rogowskiego*, wyd. II, Oleśnica-Wrocław 1993, s. 167-172.

wiarę, uświęca umysł, doradza „w naszym chceniu i działaniu”, daje nadzieję, życie i obdarza zmartwychwstaniem.

b) wymiar wspólnotowo-społeczny

Kościół jest podstawową wspólnotą; jej to zapewnia trwanie, tożsamość, On jest jej nauczycielem „czuwając nad depozytem wiary”, ożywia ją, działa w Słowie i w sakramentach, zapewnia jej nieomylność.

c) wymiar kosmiczny

Duch przenika cały świat. Owy świat stanowi „pneumatosferę” – sferę, w której On działa następująco: powołuje do istnienia, daje rozwój i sprawia iż trwają takie na przykład wartości jak miłość, wiara, prawda, wolność; osądza grzechy świata; podtrzymuje w istnieniu narody; przekształca w wydarzenia zbawcze, w dobro wydarzenia złe, sprawcą których jest człowiek lub też diabeł.

4. Duch Święty - Bogiem i osobą a nie bezosobową mocą

- W całym Starym Testamencie została ukryta osobowość Ducha Świętego², czego przypuszczalnie przyczyną było uniknięcie trudności „w wierze monoteistycznej dla ludów Starego Testamentu”³. Na kartach tegoż Testamentu jest On ukazany jako „ożywcze <tchnienie> Boga”, „nadprzyrodzone <tchnienie życiodajne>”, jako <dar>⁴, jako *moc Boża*, która przekształca osobowości ludzkie, ażeby uzdolnić je do dokonywania czynów niezwykłych⁵.

² Encyklika *Dominum et Vivificantem* Ojca Świętego Jana Pawła II *O Duchu Świętym w życiu Kościoła i świata* [DV]17.

³ Ks. Sławomir Jan Stasiak, ks. Robert Zawila, *dz. cyt.*, s. 160.

⁴ DV 22.

⁵ Xavier Leon-Dufour i inni, *Słownik Teologii Biblijnej*, wyd. III, Pallottinum, Poznań 1990, s. 226.

- o W Nowym Testamencie objawiony został jako *wewnętrzne źródło* „życia i mesjańskiego działania Jezusa” oraz jako *dar dla Osoby* Mesjasza, co więcej jako *Osoba-Dar*⁶.
- o Tenże *Dar* nie jest bezosobową mocą Bożą jak sądzą niektórzy, ponieważ:

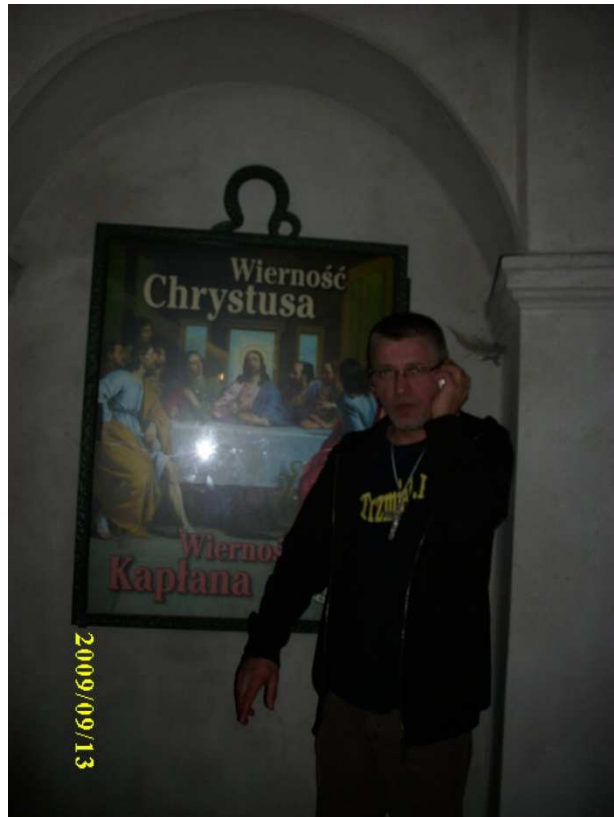
Od tej mocy został On odróżniony: Dz 10, 38 (*"Znacie sprawę Jezusa z Nazaretu, którego Bóg namaścił Duchem Świętym i mocą"*); ***1Tes 1, 5*** (*"bo nasze głoszenie Ewangelii wśród was nie dokonało się przez same tylko słowo, lecz przez moc i przez Ducha Świętego, z wielką siłą przekonania"*).

Zamieszkuje w wiernych jako w świątyniach, a w świątyniach nie moc takowa lecz Osoba Boska zamieszkuje: 1Kor 3, 16; Rz 8, 9-10, zob. także 2 Kor 6, 16-18. W tym miejscu warto przytoczyć słowa ks. Szymanka: „Nazwanie wiernych świątynią Boga i świątynią Ducha Św. świadczy o tym, że Duch Święty jest Bogiem. Termin bowiem ‚świątynia‘ (ναός) oznacza w języku Pawła przybytek, który przeznaczają się jedynie prawdziwemu Bogu”⁷.

Niestety nie możemy porównać się w naszym obchodzeniu i przeżywaniu obecności Ducha Świętego w nas w taki sposób, jak święci, chociażby św. Jan od Krzyża, którego przeżycia duchowe chciałbym na podstawie tylko 3 pięciowersetów przedstawić wam poniżej w następnym punkcie:)

⁶ DV 22.

⁷ Ks. Edward Szymanek TChr, Wykład Pisma Świętego Nowego Testamentu, Pallottinum, Poznań 1990, s. 271. Na temat osobowości Ducha Świętego patrz: Włodzimierz Bednarski, *W obronie wiary. Pismo Święte a nauka Świadków Jehowy innych sekt i wyznań niekatolickich*, Wydawnictwo „ABIGEIL” – Wydawnictwo Ewangelizacyjne, Gdańsk-Toruń 1997, s. 100-106.



2. „Dusza uchwycona w Bogu” – św. Jan od Krzyża (strofy 25 – 27)

1. Strofa 25

*„Śladami Twoich kroków
Pobiegną dziewice w drogę
Za błyskiem skrzącym iskrami,
Za smakiem wina wytrawnego,
W zapachy balsamu Bożego”⁸*

Dusza chwali Pana za 3 łaski, jakie od Niego otrzymuje! Pan udziela jej swej słodyczy, rozpłomienienia miłością i rozlewa ją w niej, co powoduje upojenie wewnętrzne i prowadzi do uwielbienia Boga!

⁸ „Św. Jan od Krzyża, Dzieła”, Wyd. Karmelitów Bosych, 1998 r., s. 642

„Śladami Twoich kroków” oznacza, że dusza partycypuje w słodczy miłości swego Pana i podąża za Nim, za „zapachem” rozlewanych przez Niego łask:).

„Pobiegną dziewice w drogę” – tzn. dusze pobożne, które podążają za Panem, są jak młode dziewice. Idą one pewnym śladem i dążą do świętości. Te ślady Boga mocno wpływają na dusze pobożne i pociągają je, że zdążają drogą błogosławieństw Pana:)

„Za błyskiem skrzącym iskrami...”

Dotknięcie Pana jest tu nazwane błyskiem skrzącym iskrami, czyli dusze zapalają się wewnątrz swego serca, ogniem Ducha Świętego:)

Ten „zapłon Boży”, dokonany w duszy mocą Ducha Świętego, powoduje radykalizm ewangeliczny tak, że dusza już nie bierze pod uwagę żadnej oceny ludzkiej, nie jest już ograniczana tym, co powiedzą i jak ją ocenią inni, bo jest totalnie pochłonięta tym, co wewnątrz jej mówi Duch Święty:).

„Za smakiem wina wytrawnego” – to wino oznacza większą łaskę, emanującą od Ducha Świętego. Dusza taka, upaja się miłością Ducha Świętego.

Wino wytrawne przyprawia się z wonnymi korzeniami. Również ta miłość duszy, która trwa w miłosnym uścisku Boga, posiada tak mocną miłość, że inni patrząc i obserwując ją, nie potrafią jej już zrozumieć. Ponieważ weszła na wyższy – dość wysoki poziom duchowy, który innych całkowicie przekracza:).

Król Dawid modlił się : „Rozgorzało serce moje we mnie, a w rozmyślaniu moim rozpałił się ogień” Ps 38, 4.

2. Strofa 26

„W winnej piwnicy głębinie

Rozkosze mego Oblubieńca piłam,

A kiedym wyszła, w zewnętrznej krainie

O niczym nie wiedziałam,

I co dawniej miałam, wszystko utraciłam.”⁹

Św. Jan Apostoł naucza w swoim liście: *„Kto zaś zachowuje Jego naukę, w tym naprawdę miłość Boża jest doskonała. Po tym właśnie poznajemy, że jesteśmy w Nim”* 1 J 2, 4 i 6

A w innym miejscu mówi: *„Bóg jest Miłością! Kto trwa w Miłości, trwa w Bogu”*

Św. Jan od Krzyża – hiszpański mistyk - naucza kilka wieków później, również o doskonałej miłości, skierowanej do Boga i bliźniego.

Sam przeżywał wcześniej poszczególne etapy jak nasz Pan Jezus Chrystus m. in. noc ciemną – **krzyże niezrozumienia przez najbliższych, nawet duchownych, a mimo to wchodził skutecznie na Górę Przemiany i kroczył Drogą Prawdziwej Miłości:)**

Naucza zatem o „Winnej Piwnicy”, z której to pił owoce duchowe płynące od Ducha Świętego:)

W wersecie: *„A kiedym wyszła, w zewnętrznej krainie, o niczym nie wiedziałam*

I co dawniej miałam, wszystko utraciłam.”

⁹ Tamże, s. 648

Głębiną tej piwnicy winnej, jest bycie w jedności – w mocy Ducha Świętego:). Jest to tak ścisła jednośc z Bogiem i w Nim, że dusza świętego zapomina gdzie się znajduje – nic dla niej nie jest juź waźne i istotne, jak tylko bycie w Chrystusie i trwanie w Jego Miłości:).

Młodzi dziś powiedzieli by, że ktoś będący w takim stanie ducha jest „nawiedzony” lub „zakręcony”:

Dusza takiego świątobliwego człowieka, znajduje się w „wewnętrznym uchwyceniu” przez Ducha Świętego:).

Mystyk sam zaświadcza, że wytracił w sobie „starego człowieka” tzn. to wszystko, co było trwaniem w słabościach.

„ I co dawniej miałam, wszystko utraciłam”. Mystyk nie ma juź przywiązania, nie tylko do grzechu, ale i do dóbr tego świata, nawet tych służących „dobrze do życia”. Dusza jest pokorna i liczy tylko na Ducha Świętego, wsłuchuje się w Jego Głos – uzyskuje natchnienia i to stanowi Istotę jej Życia:).

To samo też napisał św. Paweł Apostoł: „ W słabości się moc doskonali...”. Trzeba zatem przejść przez słabości i krzyże dnia codziennego, by trwać w Miłości Zmartwychwstania:).

3. Strofa 27

„I tam mi piersi dał Jedyny,

Tam mnie najśłodszej nauczył mądrości,

Tam Mu oddałam siebie i swe czyny,

Nie zostawiwszy żadnej własności

I tam przyrzekłam być Jego w miłości.¹⁰

„Dać komuś pierś” tzn. darzyć kogoś swą miłością i przyjaźnią – zaufaniem:) Tak spoczywała głowa św. Jana na piersi Jezusa, podczas Wieczery Pana w Wielki Czwartek. Znaczy to, że mogę oddać siebie w całkowite zaufanie i obdarzyć Kogoś wszystkimi tajemnicami swego życia:).

„Tam mnie najstodszы nauczył mądrości” – Dusza doznaje kontemplacji, trwa w Bogu. Ta wiedza nie jest zdobyta z ksiązek ale z miłości. Ta wiedza jest niesamowita i służy zarówno dla rozumu, jak i dla wiary i woli gdyż mieści się w miłości:)

„Tam Mu oddałam siebie i swe czyny,

Nie zostawiwszy żadnej własności” – Dusza totalnie oddaje się Bogu. Pragnie już nie mieć siebie ale być cała dla Niego:).

To samo napisał Apostoł Paweł: „Żyję już nie ja lecz żyje we mnie Chrystus...” Bóg przemieniając ją w Siebie czyni ją czystą i świętą, coraz bardziej doskonałą. Dokonuje się przebóstwienie:).

Oddana jest Bogu całkowicie w „Niewolę Miłości”, tak jak oddał siebie przyszły święty Kard. Stefan Wyszyński – Prymas Tysiąclecia, czy św. Jan Paweł II:)

Są to duchowe i trwałe „Boże Zaręczyny”:)

„I tam przyrzekłam być Jego w miłości” – tzn. człowiek będący w takim stanie ducha ma podporządkowaną Bogu: pamięć, rozum, wolę, a dzieje się tak dzięki udzielaniu się Ducha Świętego, który pobudza do miłowania w pragnieniu i działaniu:)

Trzmięle jak i pszczoły potrafią zbierać nektar z kwiatów, ziół, roślin, drzew i przerabiać go na wysublimowany miód. Podobnie jest

¹⁰ Tamże, s. 656

z duszami ludzi świętobliwych, którzy z łatwością zbierają nektar miłości, bez względu na to, czy są smakowite, czy „mdłe i cierpkie”. Potrafią te „mdłe i cierpkie” również przerabiać na miód miłości, co może znów dziwić inne siostry i braci - dlaczego dusze tych osób nie pragną odwetu, jak ich spotka cierpienie ze strony bliźnich. To też potrafią oddać Panu Jezusowi:).

Jest tak dlatego, bo trwają w Jezusie w Mocy Jego Ducha Świętego. Trwają oni w Miłości Boga:).

III. Moje artykuły z „duchowości duchackiej”.

1. Dzień Skupienia w Chełmszczące – kazanie z 08.07.1999r.

„Przyjdź Duchu Miłości i Pokoju!

***Duchu Mądrości, który nawiedzasz umysły i serca –
Przyjdź i napełnij nasze serca Swoim światłem”***

Umiłowani przez Pana Siostry i Bracia!

W miniony czwartek tchnięty Bożym Duchem, pędziłem czerwonym Passatem 2-ką szlakiem nadwiślańskim. Dzięki temu, że jechałem rowerem, mogłem przyjrzeć się i doświadczyć wzrostu zbóż. Wiatr grał na ich kłosach. Deszcz zraszał je i obmywał z nagromadzonych na nich pyłów. Mimo braku słońca, pola złociły się. Dotarłem na miejsce tj. do nowicjatu Zgromadzenia Ducha Świętego, i tutaj spotkała mnie Boża niespodzianka. Zostałem zaproszony do wzięcia udziału w dniu skupienia nowicjuszy, którzy już niedługo złożą Bogu śluby zakonne: czystości, ubóstwa, posłuszeństwa. Niezwykła radość mnie ogarnęła, albowiem będę mógł razem z tymi młodymi

braćmi – duchaczami – odżywić moją duszę Słowem Pana, odnawiając swoje duchowe oblicze.

Rozpoczęliśmy tam szczególny dzień przebywania w ciszy z Panem od adoracji, w naszej zakonnej kaplicy. Uświadomiłem sobie wtedy, że przypowieść Pana Jezusa o ziarnie rzuconym na różną glebę, odnosi się i do mnie oraz każdego Chrześcijanina. Tym bardziej do człowieka, który w sposób szczególny, oddaje się służbie Bogu w kapłaństwie, czy też w zgromadzeniu zakonnym.

Każdy z nas dzieci, bo jesteśmy Dziećmi Bożymi, doświadcza osobiście Boga, który wciąż do nas mówi posługując się drugim człowiekiem, okolicznościami życia oraz wydarzeniami. Pan wciąż zwraca się do nas ze słowami zbawczego orędzia, które ma wartość nieprzemijającą. Ojciec Święty w czasie ostatniej pielgrzymki do Polski, przemierzał nasz kraj i szedł w swoim nauczaniu Drogą Błogosławieństw. Pragnę dziś zwrócić uwagę na jedno z Błogosławieństw, a mianowicie:

„Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą”!

Tak Chrystus – prawda mówi sam, że Ci, którzy żyją tym błogosławieństwem Boga, oglądają Go, doświadczają na co dzień Jego obecności. Doświadczają tu na ziemi w chwale nieba, łączą się ze świętymi, błogosławionymi i życiem swoim chwalą Boga, świadczą o Bogu Żywym, Prawdziwym, Jedynym; o Bogu który jest Panem nieba i ziemi – tej ziemi – którą my tworzymy. On jest naszym Panem, Zbawicielem, Królem naszych serc!

A zatem czystość serca jest jednym z najważniejszych warunków, który umożliwia wniknięcie Słów Pana do naszych serc i umysłów. Zakonnicy w sposób szczególny zabiegają o czystość serca, dlatego uroczą wobec Boga i świadków Kościoła – przełożonych – ślubują czystość. Osoby konsekrowane – poświęcone Bogu, kroczą Drogą Ewangelii – Drogą Rad Ewangelicznych: czystości, ubóstwa, posłuszeństwa Bogu, Drogą Błogosławieństw. W ten sposób wielbią Boga i świadczą o nim całym swoim życiem.

Czyste serce umożliwia zatem wniknięcie w treść ewangelii Jezusa Chrystusa, umożliwia otwarcie się na działanie Ducha Świętego, Ducha Prawdy, Ducha Pocieszyciela!

Posiadamy pierwsze Dary Ducha Świętego i jeśli tylko otwieramy nasze serca na Jego działanie, wtedy objawia się w nas Chwała Boga. To Bóg udziela nam samego Siebie bo nas miłuje! To Pan udziela nam samego Siebie, dla dobra naszego i ludzi. Pan Jezus dzisiaj w swoim słowie opowiada nam przypowieść o ziarnie, które pada na różną glebę. Tego obrazu różnej gleby dane mi było doświadczyć, kiedy jechałem rowerem pośród złotych pól wzdłuż Wisły – pól uprawnych, na których w różny sposób owocuje zboże.

Pan wciąż do nas mówi – rzuca Swoje Zbawcze Ziarno – sieje w naszych duszach; oby nasze serca były dobrą urodzajną glebą, aby wydawały 100-krotne plony w naszych słowach i czynach. Oby nasze serca nie okazały się skalistą glebą, glebą sypkiego piasku, na której wyrastają wyłącznie chwasty.

Ukochani Siostry i Bracia: dbajmy o naszą glebę, o nasze serca, aby były czyste, aby Chrystus siejący Słowami Boga samego mógł w nich zamieszkać i nas wewnętrznie przemieniać; abyśmy zbawczo „ewoluowali”.

Czyste serce umożliwia w nas wewnętrzną przemianę, ukorzenie się Słowa Bożego. „*Błogosławieni jesteście wy, którzy macie czyste serca, bo już oglądacie – doświadczacie na każdym kroku – obecności Pana w swoim życiu, niezależnie od tego kim jesteście i jaki zawód wykonujecie*”.

„*Błogosławieni szczęśliwi ludzie czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą*”. Amen. :)

2. „Ucz się nie dla oceny, ale dla Jezusa i ludzi na teraz i na PRZYSZŁOŚĆ”!!!

KOCHANY BRACIE I SIOSTRO!

„Trzeba coś stracić, aby Coś – (wiele więcej) zyskać..!!!”¹¹ (Mk.10, 30-37)

(JEZUS)

**Nie bać się „coś” stracić to wielka wolność
wewnętrzna w Chrystusie – naszym Panu Życia!**

¹¹ Słowo wygłoszone do seminarzystów 27 lutego 2001 r z racji pełnienia dyżuru diakońskiego.

Nie lubimy jednak, gdy coś tracimy z tego co posiadamy, czy też nie lubimy tracić relacji z kimś, kogo wydaje nam się że posiadamy dla swojej dyspozycji, aby móc zaspakajać swoje potrzeby interpersonalne. Mowa tutaj o przywiązaniu do stworzeń w wieloaspektowym znaczeniu. Łączy się to na pewno bardzo ściśle z nieporządkiem wewnętrznym: z egoizmem, egocentryzmem; często również z patologicznymi uczuciami do osób lub stworzeń albo też z chorymi ambicjami.

Pan jednak wyraźnie mówi do każdego, że należy coś stracić, aby 100-krotnie zyskać. „Kto z Mego powodu opuści ojca, matkę, braci i siostry otrzyma w nagrodę o wiele więcej”. Nie mieści się to często w naszej ludzkiej ograniczoności i niestety nie bierzemy słów Pana Jezusa na serio lub je w ogóle wypieramy ze swej świadomości. Żadne słowo ludzkie a tym bardziej pochodzące od Boga, które człowiek usłyszy tylko raz nie jest możliwe do usunięcia z naszego jestestwa. To tylko tak sobie projektujemy lub też chcemy, aby tak nam się wydawało. Słowo raz usłyszane będzie w nas przez cały czas pracować i nabierać mocy, ciosać w nas będzie nasze „ja”, które ogranicza nas do tego stopnia, że widzimy na pierwszym planie samych siebie, swoje marzenia, plany, dążenia... Słowo Pana Życia będzie w nas pracować i powracać co jakiś czas, aż się zgodzimy wewnętrznie na jakąś stratę z powodu pójścia Drogą Pańską, ze względu na Miłość do Pana Jezusa.

Kto przekroczy już ten próg zgody jest szczęśliwcem, bo znalazł się, zgodził się, aby Duch Pana go wypełnił. Perspektywa patrzenia zmieniła się radykalnie! Postrzegamy wtedy i myślimy tak jak MISTRZ!: „*Duch Pański nade Mną , namaścił Mnie, abym ubogim niósł Dobrą Nowinę,*

Ślepcom przejrzenie,

Więźniów obwoływał wolnymi...

Nie ma wtedy obawy, że coś się nie uda, bo wpatrzeni jesteśmy w Mistrza a On w nas. Robimy tak jak sobie życzy, mimo tego, że nie idzie wszystko tak jakbyśmy pragnęli, jak zaplanowaliśmy już na długo wcześniej.

Świętość domaga się całkowitego złożenia siebie dla Pana Życia!

Święta Tereska mówi o wolności decyzji, którą zawsze Bóg pozostawia człowiekowi, ale Pan jest cierpliwy w prowadzeniu człowieka – każdego człowieka do zjednoczenia ze Sobą, ponieważ Bóg – Pan Życia jest wpatrzony z Miłością i do końca w każde Dziecko Boże i czeka niekiedy bardzo długo na nasze przyzwolenie wewnętrzne, na naszą zgodę, aby mógł w naszych sercach zamieszkiwać nieustannie: *„Zrozumiałam, że doskonałość ma wiele stopni i że każdy człowiek decyduje w sposób wolny na ile odpowie na zaproszenie naszego Pana”¹²*. Kiedy już podejmiemy decyzję i zgodzimy się na wolę Bożą jesteśmy szczęśliwi, bo jesteśmy blisko Pana, trwamy w Nim a On w nas. Następuje wtedy pragnienie, aby ta Wspólnota Miłości trwała w nieskończoność – wieczność, która jest już teraz i obawiamy się, aby tej więzi z Bogiem nie utracić.

Mała Święta również posiadała takie obawy dlatego dzieli się z nami w swoich pismach: *„Boże mój, wybieram wszystko. Nie chcę być świętą na pół, nie boję się dla Ciebie cierpieć; jedyne, czego się boję, to że zachowam swoją wolę. Więc mi ją zabierz, ponieważ „wybieram*

¹² A. Bartosz, Św. Teresa z Lisieux – Myśli – niewysłowiona czułość, Kraków 1998, s.90

*wszystko, czego Ty chcesz!*¹³. Święta Tereska od Dzieciątka Jezus przez cały czas uczy, że potrzeba wyrzeczeń, potrzeba radykalnego opowiedzenia się do pójścia Drogą – Prawdą – Życiem, czyli z Jezusem i w Nim. Niemożliwe jest stosowanie Ewangelii Jezusa ze względu na samego siebie, bo jest to postawa egocentryczna wobec Pana Jezusa. Owszem takich karykatur uczniów Pana Jezusa jest wielu! Uważają oni, że nie wszystkie słowa i czyny kieruje do nich nasz Mistrz. Wybierają sobie z zapisu Ewangelii, co jest dla nich wygodnie stosować i nie chcą w całości przyjąć nauczania Pana Jezusa!

Postawa całkowitego stosowania Ewangelii jest możliwa, ale potrzebne jest przejście przez drogę oczyszczenia, ogołocenia, aby wejść czystym na Drogę Jezusa. Niestety wielu poznaje Ewangelię, dla samej sztuki poznania. Myślę tutaj o „współczesnych uczonych w piśmie i faryzeuszach”. Jakże oni są biedni i dalecy od Jezusa! Za poznaniem, musi iść w parze stosowanie Świętej Ewangelii na co dzień. Inaczej będziemy przyjmować właśnie postawy nieczyste i zdeformowane przez to wszystko, co pochodzi z ducha tego świata – ducha kłamstwa i fałszu! Święta Tereska ma też coś do powiedzenia na powyższy temat: *„Ach gdyby uczeni, którym życie schodzi na zdobywaniu wiedzy, przyszli mi stawiać pytania, to zdumiewaliby się zapewne na widok czternastoletniej dziewczynki, która zna tajniki doskonałości. Bo przy całej ich wiedzy nie są w stanie ich odkryć, aby ją osiąść, potrzeba duchowego ubóstwa”*¹⁴.

Bywa też często, że schodzimy z Drogi Pana Jezusa i kroczymy wtedy własną egoistyczną drogą w ciemność, w pustkę – do nikąd!

¹³ Tamże, s.90

¹⁴ A. Bartosz, Św. Teresa z Lisieux – Myśli – niewysłowiona czułość, Kraków 1998, s.91

Jezus nas jednak nie opuszcza. Posługuje się różnymi życiowymi sytuacjami, aby duch kłamstwa i jego pycha nie zawładnęły nami. Kto doświadczył tego rodzaju zdarzeń ten szybko będzie wiedział, bo rozeznaje w Duchu Świętym ! Nawet takie sytuacje jak np. egzamin służą też Panu Jezusowi za narzędzie i metodę dydaktyczną, abyśmy ponownie z pokorą serca weszli na Jego Drogę i nie pragnęli zaspokajania swoich chorych ambicji, dmuchających nas i rozsadzających puchą od wewnątrz.

„Trzeba coś stracić, aby stokrotnie zyskać!!!”

Wolność w Chrystusie daje 100-krotne szczęście! Pan Życia wtedy zamieszkuje w nas i wypełnia nas swoim Duchem. W wolności wewnętrznej wypełnieni jesteśmy Chrystusem – Jego Wolą i pragniemy mówić to, co On chce i czynić tak jak chce!

Ktoś kiedyś w przeszłości powiedział: *„Bądź Aktorem dla Maryi i Jezusa”!* Teraz te właśnie dziwne na tamten czas słowa spełniają się! Powyższe słowa – życzenia na pierwsze usłyszenie kojarzą nam się negatywnie, co ma swoje uzasadnienie psychologiczne. Często przecież obnażamy naszych bliźnich z ich zamaskowanych prawd o sobie. Zatem noszenie maski, gra na scenie wywołuje w nas mieszane wrażenia. Gdy jednak głębiej posłużymy się powyższym dobrym jednak życzeniem, poczujemy i wejdziemy bardzo szybko w klimat Ewangelii; będziemy podążać przez życie starając się naśladować – wcielać w rolę Maryi – Matki Pięknej Miłości i Jezusa – Jej Syna – Syna Bożego – Słowa Odwiecznie Wcielonego zesłanego na ziemię dla naszego zbawienia.

Będziemy mogli też pozwolić, otwierając drzwi naszych serc – sumień, aby przez Serce Najświętszej Maryi Panny Jezus mógł wcielać

się nieustannie w moje życie, mógł wchodzić bez oporów (z mojej strony), do mojego chorego – skołatanego codziennością serca i przemieniać je w Swoje Najświętsze Boskie Serce. Wtedy dopiero będę mógł śpiewać sercem razem ze św. Pawłem Apostołem: „(...) **teraz już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Jezus**”!!!

Zakończę również przywołując raz jeszcze Małą Świętą z Lisieux: „*Jakże odmiennymi ścieżkami prowadzi Pan dusze! (...) Jaki rodzaj świętych podoba się Dobremu Bogu bardziej? Wydaje się, że wszyscy są Mu tak samo mili, wszyscy poszli za natchnieniem Ducha Świętego. A ponadto Pan rzekł: **Powiedzcie Sprawiedliwemu, że Wszystko jest dobre, gdy się szuka jedynie woli Jezusa...***”¹⁵. I tak też chcę żyć!!! Chcę zawsze tracić coś z samego siebie, aby zyskiwać w Jezusie i dla Niego STOKROTNIE!!! Pan Jezus to najlepiej wie, bo mnie zna do końca!!! „**KTO STRACI SWOJE ŻYCIE Z MEGO POWODU- ZNAJDZIE JE...**”!!! *Choć nie jest to łatwe nie lękaj się tracić samego siebie dla Jezusa! On Pan Życia nas wciąż umacnia: „**JAM ZWYCIĘŻYŁ ŚWIAT...**”.*(JEZUS)

Kochany Bracie i Siostrzo!

**Słowo Boże jest żywe i zawsze skuteczne oraz ma Moc Przemiany, dzięki asystencji Ducha Przenajświętszego.
GŁOŚ BOGA SAMEGO!!!**

W Częstochowie dn. 23. 01. 2001 r. po zaliczeniu z Medycyny pastoralnej u p. dr Wandy Terleckiej w dwa dni przed Świętem Nawrócenia Św. Pawła Apostoła narodów tj. 25 stycznia 2001 roku.

Trzmielik - VI rok po moim nawróceniu!

¹⁵ A. Bartosz, Św. Teresa z Lisieux – Myśli – niewysłowiona czułość, Kraków 1998, s.91

3. Dialog „Trzmiela” z Panem Jezusem o pokorze

Dzień Skupienia - Wspomnienie N.M.P. z Lourdes 11.02.2001

Duchu Święty, Duchu Ogniu przyjdź i rozpal mnie Miłością swą!

Chwała Tobie Chryste za Twego Ducha, którym mnie umacniasz. Jestem Panie „poronionym płodem”. Dzięki Ci Panie Jezu za doświadczenie słabości serca. Policzek – słabość, którą mi pozostawiłeś jest ochroną przed pychą a zarazem pomostem do nieustannej jedności i bycia z Tobą Boże w Trójcy Przenajświętszej Jedyny. Panie Jezu Ty wiesz o czym myślę, kiedy to przed Tobą wypowiadam i wiem, że mnie rozumiesz!

Jezu! Światłości dla świata Ty jesteś moim jasno świecącym Słońcem!

Pragnę Panie Jezu dalej kroczyć Twoją Drogą. Konsultacje z Tobą, Jezu chronią mnie i również innych przed błędzeniem.

Jezu Ty uprzedzająco udzielasz mi Siebie i utożsamiasz się ze mną. Dajesz Panie Swą Łaskę, tak że ja „poroniony płód” mogę utożsamiać się z Tobą, który jesteś obecny w Najświętszej Eucharystii oraz w cierpiących Braciach i Siostrach! Dziękuję Ci Panie za to wyróżnienie, którego nie potrafię zrozumieć. Proszę Cię Jezu – Najświętszy Panie ochraniaj mnie Swoją Przenajświętszą Krwią i obmywaj z wszelkiego brudu w myślach, słowach i uczynkach.

Uwielbiam Cię Panie za pokorę serca względem Ciebie, Braci i Sióstr oraz względem samego siebie. To Ty Panie Jezu uczysz mnie samego Siebie! Udzielasz mi swego Wzroku, Słuchu i Głosu!

Pragnę Panie Jezu zachować te wszystkie charyzmaty Twego Ducha Świętego, którymi posługuję obecnie innym Braciom i Siostram, a których wcześniej lękałem się używać. **Ucz mnie Panie Siebie a zachowam pokorę serca.** Jest to bowiem najwspanialszy dar chroniący przed pychą – „otłuszczeniem” mojego serca!

Pragnę Jezu, aby to moje zbolełe serce mieszczące w sobie również innych chorych i cierpiących coraz bardziej upodabniało się do Twojego Boskiego Serca! Sam Jezu przecież powiedziałaś i wierzę Panie Twoim Słowom Życia: „***Ucz się ode Mnie, bo Jestem cichy i pokorny sercem***”.

Panie Jezu bądź ze mną w każdej chwili dnia i nocy, w każdej okoliczności życia i wszędzie gdzie jestem i poruszam się!

Panie Życia – Jezu kluczem, który pozwoliłeś mi odkryć po moim cudownym nawróceniu pragnę się dzielić z innymi Braćmi i Siostrami, aby chronić ich od złośliwości Szatana – Księcia Ciemności i przed szkodami, jakie wciąż wyrządza dziełu zjednoczenia z Tobą Boże Trójjedyny.

Pragnę Panie rozpalać ich Twoją Boską Miłością, a Ty Jezu posyłaj im Swego Ducha Świętego, Ducha Prawdy i Pocieszyciela, aby otwierali serca na Twoje działania.

PRZEBACZENIE – ŻYCIE w PRAWDZIE – dbanie o GLEBĘ – CZYSTOŚĆ SERCA niechaj w dalszym ciągu pozostaną moimi stałymi punktami w których Ty Jezu PANIE ŻYCIA uczysz mnie żyć.

Jezu Twój program zawarty w Błogosławieństwach daje SZCZĘŚCIE!

Dziękuję Ci Panie Jezu za Błogosławieństwa. Pragnę dalej żyć wg nich i nieść Cię przez dalsze moje ziemskie życie, aby zmieniać Oblicze Ziemi! Tej Ziemi, w której przyjdzie mi żyć!

Pragnę Panie Jezu już w jedności z Tobą kroczyć DO KOŃCA przez ziemskie życie. Dziękuję Ci Boże za tyle już lat życia!

Moje –„PRAGNĘ WIĘCEJ” – nie wyrażę słowami ani nawet myślami, ponieważ Ty Panie Jezu Chryste lepiej wiesz jak mnie użyć, jako gliniane – popękane, ale zarazem odnowione i pomalowane kolorami tęczy naczynie! Moja dusza już dziś tęskni Jezu – Panie Życia za pełnym i doskonałym zjednoczeniem z Tobą w wieczności! Zachowaj mi Panie to pragnienie AMEN!

Panie Mój – na zawsze się Tobie oddałem. Ty wiesz Jezu i ja też teraz wiem, że mogę wszystko czynić tylko i wyłącznie z Tobą, w Tobie i przez Ciebie, bo wtedy moja wola jest podporządkowana Twej Świętej Woli. ***PANIE ŻYCIA bądź ze mną, bo ja pragnę gorąco być zawsze z Tobą tu na ziemi i w wieczności! AMEN!***

Najświętsza Maryjo Panno z Lourdes

Św. Marku Ewangelisto

Św. Archaniołowie Michale, Gabrielu i Rafale

Św. Andrzeju

Św. Kamilu de Lilles

Św. Teresko z Lisieux

Bł. Ojciec Pio z Petrelcina

Św. Janie od Krzyża

Św. Tereso od Jezusa

**MÓDLCIE SIĘ ZA MNĄ I WSPIERAJCIE moje pragnienia,
słowa i czyny! AMEN!**

SAMO ŻYCIE¹⁶

Panie!

Jesteś dla mnie **łagodnym dotknięciem,**
Ciszą zagubioną po drodze,
Nowym światem, który otwierasz
jeszcze raz otworzyłeś dla mnie swe ramiona,
pobłogosławiłeś na drogę i powiedziałaś:
„Idź tam twój szlak” – nie pytam, co dalej!

Panie – Panie!

Chciałem krzyczeć!

Panie, gdzie się przede mną skryłeś
Lecz Ty się nie skryłeś

Twój cień tłukł się uparcie w moim sercu

Krzyczałem klęcząc: co mam dalej czynić i ***podaj mi rękę, bo tonę.***
„Głód podsuwał własne głupie myśli i przytłaczał twój głos”

***Chciałem krzyczeć, gdy Ty przebiłeś się dla mnie i przebiłeś się do
mnie!!!***

Panie!

Są dni w które nie można się skryć przed Jasnością!

Wchodzę pod stół i zaciskam powieki, chowam się w najgłębszy,
najciemniejszy kąt i dłońmi nakrywam uszy, by nie słyszeć Twojego
wołania.

Panie!

***Są dni, kiedy ciemność, moje „ja” we mnie upada na kolana przed
Jasnością Tego, który jest silniejszy niż mój grzech, niż moja pięść,
niż okruch dnia we mnie.***

Panie!

***Gdzie jesteś Boże w tych moich rozmyślaniach, na drogach pełnych
wybojów i kłód o które się już nie potykam!!!***

Gdzie jesteś Panie w moim już innym świecie???

¹⁶ Wiersz Magdaleny Jankowiak, który wydrukowany został w czasopiśmie List z 1 stycznia 1999 roku i przededagowany, aby wykorzystać jego treść do nowej ewangelizacji

IV. Nauczanie św. Jana Pawła II o Duchu Świętym wg Encykliki DIVINEM ET VIVIFIKANTEM :)

1. Duch i Oblubienica mówią: „Przyjdź!”

65. „Owo tchnienie życia Bożego, Duch Święty, daje o sobie znać – w swej najprostszej i najpowszechniejszej zarazem postaci – w modlitwie. Piękna i zbawienna jest myśl, że gdziekolwiek ktoś modli się na świecie, tam jest Duch Święty, ożywcze tchnienie modlitwy. Piękna i zbawienna jest myśl, że jak szeroko rozprzestrzenia się modlitwa na całym okręgu ziemi, w przeszłości, tak rozlega się obecność i działanie Ducha Świętego, który „tchnie” modlitwę w serce człowieka w całej niezmierzonej gamie różnych sytuacji i warunków, raz sprzyjających, raz przeciwnych życiu duchowemu i religijnemu. Wiele razy pod działaniem Ducha Świętego modlitwa płynie z serca człowieka pomimo zakazów i prześladowań, a nawet wbrew oficjalnym oświadczeniom o areligijnym czy wręcz ateistycznym charakterze życia publicznego. Modlitwa pozostaje zawsze głosem wszystkich, którzy pozornie nie mają głosu, a w głosie tym rozlega się zawsze *owo „donośne wołanie”* Chrystusa, o którym mówi List do Hebrajczyków Hbr 5,7. Modlitwa jest też *objawieniem owej głębi*, jaka właściwa jest sercu człowieka: głębi, która jest od *Boga* i tylko Bóg może ją wypełnić *właśnie Duchem Świętym*. Czytamy u św. Łukasza: *„Jeżeli więc wy, choć źli jesteście, umiecie dawać dobre dary swoim dzieciom, o ileż bardziej Ojciec z nieba da Ducha Świętego tym, którzy Go proszą”*. Łk 11,13. Duch Święty jest darem, który przychodzi do serca ludzkiego *wraz z modlitwą*. W modlitwie objawia się On przede wszystkim jako Dar, *„przychodzi bowiem z pomocą naszej słabości”*. Św. Paweł rozwija wspaniale tę myśl w Liście do

rzymian, kiedy pisze: „*Gdy bowiem nie umiemy się modlić tak, jak trzeba, sam Duch przyczynia się za nami w błaganiach, których nie można wyrazić słowami*” Rz 8, 26. Tak więc Duch Święty nie tylko sprawia, że się modlimy, ale prowadzi nas wewnątrz w modlitwie, uzupełniając naszą nieumiejętność modlenia się. Jest On obecny w naszej modlitwie i nadaje ludzkiej czynności modlenia się Boski wymiar. Por. Orygenes, *De oratione*, 2; PG 11, 419-423. W ten sposób *Ten, który przenika serca, zna zamiar Ducha [wie], że przyczynia się za świętymi zgodnie z wolą Bożą*”. Rz 8, 27.

Modlitwa staje się za sprawą Ducha Świętego coraz dojrzalszym wyrazem nowego człowieka, który przez nią uczestniczy w życiu Boga. Naszej trudnej epoce szczególnie potrzebna jest modlitwa. Jeśli na przestrzeni dziejów – w przeszłości i teraz – wielu ludzi, mężczyzn i kobiet, dawało świadectwo ważności modlitwy, poświęcając się na chwałę Boga i oddając życie modlitwy przede wszystkim w klasztorach, z wielkim pożytkiem dla Kościoła, to w ostatnich latach zwiększyła się również liczba osób, które w obrębie rosnących ciągle ruchów i grup, na miejscu naczelnym stawiają modlitwę i w niej szukają **odnowy życia duchowego. Jest to objaw znamieny i pocieszający, gdyż doświadczenie takie wpływa skutecznie na ożywienie modlitwy wśród wiernych, co dopomaga im lepiej dostrzegać w Duchu Świętym – Tego, który budzi w sercu głębokie pragnienie świętości.**¹⁷

2. Duch, który przeobraża cierpienie w Odkupieńczą Miłość

¹⁷ Jan Paweł II, Encyklika DOMINUM ET VIVIFICANTEM, 18 maja 1986 r., s. 344-345

Jezusa w mowie pożegnalnej w Wieczerniku *Parakletem*. Jest On bowiem wzywany od początku, ażeby przekonywał świat o grzechu”.

Jest do tego definitywnie wezwany Krzyżem Chrystusa.

Przekonywać o grzechu to znaczy: wykazywać zło, jakie się w nim zawiera. To znaczy: objawiać misterium iniquitatis. Zła grzechu nie sposób osiągnąć w całej jego bolesnej rzeczywistości nie „przenikając głębokości Bożych”. **Od początku ponura tajemnica grzechu zaistniała w świecie n gruncie odniesienia stworzonej wolności do Stwórcy.**

Zaistniała jako akt woli stworzenia, człowieka, przeciwny woli Boga: **zbawczej woli Boga**. Co więcej, zaistniała **wbrew prawdzie, na gruncie kłamstwa, definitywnie już „osądzonego”**, które to kłamstwo postawiło w stan oskarżenia, w stan permanentnego podejrzenia samą stwórczą i zbawczą Miłość.

Człowiek poszedł za „ojcem kłamstwa” – przeciw Ojcu Życia i Duchowi Prawdy...

40. „Wartość odkupieńczą ofiary Chrystusa wypowiedział w bardzo znamienych słowach Autor Listu do Hebrajczyków; odwoławszy się do ofiar Starego Przymierza, w których **„krew kozłów i cielców ... sprawia oczyszczenie ciała”**, dodaje: **„...o ileż bardziej krew Chrystusa, który przez Ducha Wiecznego złożył Bogu samego siebie jako nieskalaną ofiarę, oczyści wasze sumienie z martwych uczynków, abyście służyć mogli Bogu Żywemu?”** Hbr 9, 13n.

...ofiara złożona „przez(= za sprawą) Ducha Wiecznego”, który z niej „czerpie” moc zbawczego „przekonywania o grzechu”. Jest to zaś tenże sam Duch Święty, którego zgodnie z obietnicą daną w Wieczerniku Jezus Chrystus w dniu swego Zmartwychwstania „przyniesie” Apostołom w ranach ukrzyżowania i „da” im Go „dla

odpuszczenia grzechów”: „Weźmijcie Ducha Świętego! Którym odpuścicie grzechy, są im odpuszczone” J 20 22n.

Wiemy, że „Bóg namaścił Duchem Świętym i mocą” Jezusa z Nazaretu, jak mówił Szymon Piotr w domu setnika Korneliusza Dz 10.38. Znamy paschalną tajemnicę Jego „odejścia” wedle zapisu Ewangelii Janowej. Słowa Listu do Hebrajczyków tłumaczą teraz, w jaki sposób Chrystus „złożył Bogu samego siebie jako nieskazitelną ofiarę” - jak uczynił to „przez Ducha Wiecznego”.

W ofierze Syna Człowieczego Duch Święty jest obecny i działa tak, jak działał przy Jego poczęciu i przyjściu na świat, w Jego życiu ukrytym i w Jego postudze.

Według Listu do Hebrajczyków, na drodze swego odejścia poprzez Ogrójec i Kalwarię Chrystus sam w swoim człowieczeństwie **otworzył się bez reszty na to działanie Ducha – Parakleta, który z cierpienia wyprowadza zbawczą miłość.**

Został więc „wysłuchany dzięki swej uległości; chociaż był Synem, nauczył się posłuszeństwa przez to, co wycierpiał” Hbr 5, 7n. W ten sposób List ten ukazuje, jak człowieczeństwo, poddane grzechowi w potomkach pierwszego Adama, **stało się w Chrystusie doskonale poddane Bogu i z Nim zjednoczone, a równocześnie pełne nieskończonego miłosierdzia względem ludzi; jest to nowe człowieczeństwo, które w Chrystusie Panu poprzez cierpienie Krzyża wróciło do miłości, zdradzonej przez grzech Adama. Odnalazło się w samym Bożym źródle pierwotnego obdarowania: w Duchu, który przenika głębokości Boże, sam zaś jest Miłością i Darem:)**

Jezus Chrystus, Syn Boży – jako Człowiek – w żarliwej modlitwie swojej męki pozwolił Duchowi Świętemu, który już przeniknął do samej głębi Jego własne człowieczeństwo, **przekształcić je w doskonałą ofiarę poprzez akt swej śmierci jako żertwy miłości na**

Krzyżu. Tę ofiarę złożył sam – sam był jej jedynym kapłanem: „złożył Bogu samego siebie jako nieskalaną ofiarę” Kpł 9, 24; Krl 18, 38; 2Krn 7, 1.

W swoim człowieczeństwie był godny stać się taką ofiarą, ponieważ sam jeden był „nieskazitelny”. Równocześnie zaś złożył ją „przez Ducha Wiecznego” – co znaczy, że Duch Święty w szczególny sposób działał w tym absolutnym samoddaniu Syna Człowieczego, aby przemienić cierpienie w odkupieńczą miłość”.¹⁸



3. Duch Święty umacnia „człowieka wewnętrznego”

58 „...Człowiek żyje w Bogu i z Boga: żyje „według Ducha” i dąży do tego, czego chce Duch”.

59 Takie wewnętrzne obcowanie z Bogiem w Duchu Świętym sprawia, że człowiek w nowy sposób pojmuje również siebie samego, swoje człowieczeństwo. Doznaje pełnego urzeczywistnienia ów obraz i podobieństwo Boże, jakim człowiek jest od początku rdz 1, 26n. Ta wewnętrzna prawda bytu ludzkiego musi być stale na nowo

¹⁸ Tamże, s. 300 i 302-304

odkrywana w świetle Chrystusa, który jest Pierwowzorem obcowania z Bogiem, i w Nim musi być odkrywana także racja tego odnajdywania siebie przez bezinteresowny dar z siebie samego wspólnie z innymi ludźmi: właśnie ze względu na to podobieństwo Boże, które, jak pisze Sobór Watykański II, „ukazuje, że człowiek...(jest) jedynym na ziemi stworzeniem, którego Bóg chciał dla niego samego” w godności jego osoby, ale otwartej na zespolenie i więź społeczną. Skuteczne poznanie i pełna realizacja tej prawdy o istnieniu dokonuje się *tylko za sprawą Ducha Świętego*. Uczy się tej prawdy człowiek od Jezusa Chrystusa i wciela we własne życie za sprawą Ducha Świętego, którego On sam nam dał!

Na tej drodze – na drodze takiego dojrzewania wewnętrznego, które jest zarazem pełnym odkryciem sensu człowieczeństwa – Bóg przybliżył się do człowieka, wnika coraz głębiej w cały świat ludzki.

„bytuje” na sposób międzyosobowego Daru, *udzielając się w Duchu Świętym jako Dar człowiekowi, przetwarza świat ludzki od wewnątrz, od wnętrza serc i sumień*.

Na tej drodze cały ów świat – uczestnicząc w tym Darze Bożym – staje się zarazem, jak uczy Sobór, „coraz bardziej ludzki, coraz głębiej ludzki”. A równocześnie dojrzewa w nim – poprzez serca i sumienia ludzi – to królestwo, w którym ostatecznie Bóg będzie „*wszystkim we wszystkich*” 1 Kor 15, 28, jako Dar i Miłość – to odwieczna moc samootwarcia się Trójjedynego Boga na człowieka i świat w Duchu Świętym.

W perspektywie roku dwutysięcznego po narodzeniu Chrystusa chodzi o to, ażeby coraz więcej ludzi umiało „**odnajdywać siebie w pełni przez bezinteresowny dar z siebie**”, **wedle przytoczonego wyrażenia Soboru**.

Chodzi o to, by – pod działaniem Ducha – Parakleta – urzeczywistniał się w naszym ludzkim świecie ów proces prawdziwego dojrzewania w człowieczeństwie w życiu osobowym i wspólnotowym, co do którego sam Pan Jezus, kiedy **„modli się do Ojca, aby wszyscy byli jedno... jako i My jedno jesteśmy... daje znać o pewnym podobieństwie między jednością Osób Boskich a jednością synów Bożych zespolonych w prawdzie i miłości”**.

Taką prawdę o człowieku głosi Sobór, a Kościół widzi w niej szczególnie mocne i decydujące wskazanie odnośnie do swych apostoelskich działań. Jeśli bowiem, jak powiedziano, człowiek jest drogą Kościoła, to droga ta prowadzi poprzez całą tajemnicę Chrystusa jako Boskiego Pierwowzoru człowieka. Na tej właśnie drodze Duch Święty, umacniając w każdym z nas **„człowieka wewnętrznego”**, **„sprawia, że człowiek coraz lepiej „odnajduje siebie poprzez bezinteresowny dar z siebie”**.¹⁹

V. Charyzmaty i Owoce Ducha Świętego :)

Chciałem na początku tej książeczki – Przewodnika Nawrócenia napisać o charyzmatach Ducha Świętego, lecz po licznych konsultacjach z moimi Świętymi Patronami rezygnuję z eksponowania charyzmatów dlatego że wiele osób, którym Duch Święty się udziela niweczy te Dary popadając w pychę i przechwalając się nimi przed innymi, że takowe posiadają i w ten sposób utrudniają działanie przez to Duchowi Wiecznemu. Charyzmaty Ducha Świętego są tylko nośnikami dla rozwoju duchowych owoców i pełnią rolę służebną! Zatem tylko podam gdzie można odszukać charyzmatów u św. Pawła Apostoła a skoncentrujemy się na Owocach Ducha Świętego,

¹⁹ Tamże, s. 334-335

ponieważ to jak żyjemy i czy żyjemy wg woli Pana Jezusa poznajemy po owocach:)

Zatem o charyzmatkach jest mowa w: **1 Kor 12, 1-31; 1 Kor 13, 1-13; 1 Kor 14, 1-40...**

Zamieszczę jeszcze parę słów od „Sieradza”, aby jego praca też przynosiła i dla niego i dla nas PLON OBFITY i na marne nie szła:

Wiec, co ja mogę napisać o charyzmatkach? Na takie dary Ducha Świętego, nie można sobie zasłużyć czynami, są one bowiem nadprzyrodzoną mocą Kościoła, nie mówię tutaj o budowlach jednak o nas, o ludziach tworzących członki Ciała Mistycznego Pana Jezusa i trwających w Nim. Uważam, iż charyzmaty mają służyć podniesieniu jakości życia chrześcijan, poprzez wzajemne nimi posługiwanie.

Jedni są mądrzejsi, inni mają większą wiarę, natomiast jeszcze inni tłumaczą języki czy też uzdrawiają innych. Do tego w mniejszym czy większym stopniu przyczyniają się we wzroście Kościoła. Są także i prorocy, którzy przekazują nam Słowo Boże.

Ja osobiście nie zauważyłem u siebie żadnego z charyzmatów. Wiadomo u siebie nic nie widzisz a cudze wypominasz. Ciężko jest tak naprawdę zajrzeć w głębię swojej duszy i zastanowić się jakim się jest człowiekiem (dla jednych jest to łatwiejsze, jeśli żyją w prawdzie, dla innych mniej – przyp. red). Najczęściej z obawy przed tym, ile ma w sobie wiary i jaki jest względem siebie, innych, kościoła.

Staram się żyć jak najlepiej, co nie zawsze oznacza że w zgodzie z wiarą. Wierze jednak, iż jest to moja droga i Bóg posługuje się mną dla innych, a inni działają na moją „korzyść” i nie mówię tu o materialności. Nawet nieświadomie, każdy czyni dobro a czasem zło względem pozostałych braci. Bogu chodzi o wspólna i bezinteresowną pomoc dla siebie nawzajem, dla naszego Kościoła – Jego Mistycznego Ciała.

Jestem pewien, że wobec mnie są jakieś plany Boże; niekoniecznie wielkie, ponieważ nie wiem czy dałbym rade udźwignąć

ten ciężar i będę działał jak najlepiej dla wszystkich dookoła mnie. Każdy ma swoje życie i grunt to go nie zepsuć, bo niema miejsca na błędy w nim gdyż jest za krótkie. Pisząc „zepsuć” nie chodziło mi o życie w zazdrości, pijaństwie, hulankach, nienawiści. Chodziło mi o życie przy Jezusie i Kościele.

Sieradz

O Owocach Ducha Świętego wiemy z 1 Kor 13, 1-13; i Ga 5, 22-25...

VI. Świadectwa w jaki sposób Duch Święty działa przez nas wobec innych Sióstr i Braci jak i przez nich wobec nas:)

OWOCE DUCHA ŚWIĘTEGO:

1. Miłość



*"Są różne dary, łaski lecz ten dam Duch"(1 Koryntian 12,4)
Ducha Świętego nikt na Ziemi nigdy nie widział, ma symbol gołębicy,
ognia i wiatru i często tak określamy Ducha Świętego lecz można Go
zobaczyć po tym co dla nas robi.:)*

*W moim życiu Duch Święty zaczął obficie działać kiedy dostrzegłam
swoją słabą stronę i wtedy w Ducha Świętego naprawdę uwierzyłam i
poprosiłam(proszę o dziś) o pomoc i siłę. Został mi wielu wspaniałych
ludzi przez, których mówi do mnie.*

*Było to zarówno w realu w konfesjonale czy na szkolnym korytarzu,
ale także i w życiu internetowym, w którym coraz więcej ludzi szuka
pomocy. Poznałam wielu wspaniałych księży i kleryków, z którymi
mam kontakt do dziś i do dzisiaj z ich pomocą rozwiewam wątpliwości
co do wiary.*

*Od zawsze wiedziałam że "wiara czyni cuda" i odnalazłam się w
modlitwie prosiłam kogo się da o modlitwę i czułam, że się modlą i z
dnia na dzień sił mi przybywało;) To była kolejna łaska od Ducha
Świętego.*

*Odkąd zaczęłam się zbliżać do Ducha Świętego zaczął dawać mi to,
co słuszne. Dał mi dobrego spowiednika, pomógł*

2. Radość

Pidziorek, Częstochowa parafia św. Jacka, dn. 13. 09. '09

Jakie owoce Ducha Świętego doświadczam w ostatnim czasie?

*W ostatnim czasie otrzymałem następując owoce Ducha Św.:
radości – mama ugotowała mi obiad choć była zmęczona po pracy;*

cierpliwości – moja koleżanka czekała na mnie na przystanku, aż przyjadę ze szkoły, chociaż pojechałem późniejszym autobusem;

uprzejmości – kiedy przyszedłem ze szkoły poprosiłem siostrę, aby złożyła mi łóżko, bo byłem zmęczony, po czym ona je złożyła;

łagodności – uciekliśmy z całą klasą z ostatniej lekcji; na drugi dzień wychowawczyni nie krzyczała na nas tylko nam spokojnie wytłumaczyła, że nie należy tak robić.

3. Pokój

Paweł Toma z Cz-wy z parafii św. Jacka i św. O. Pio w dn. 13 września 2009 r. w Wigilię Święta Podwyższenia Krzyża Pańskiego.

Jakie dobro otrzymałem od innych ludzi?

Odebrałem od Ducha Świętego: miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność i łagodność. Tymi owocami Ducha posłużyli mi: mama, tata, brat, siostra zakonna Kamila.

Świadectwo Bożeny – Justyny

Jeszcze trzy tygodnie temu, byłam przekonana, że zastosuję się do wskazań spowiednika i postaram się, aby było lepiej. Niestety, mimo usilnych starań, już po tygodniu straciłam kontrolę i posypały się kolejne grzechy. Z przytłaczającym poczuciem winy, zobaczyłam, iż jest gorzej, niż było przed ostatnią spowiedzią. Targana niepokojem, zła na siebie, czułam się słaba i beznadziejnie mała. Szczerze żałując, odbyłam spowiedź. Z półgodzinnego dialogu ostatnie słowa spowiednika najgłośniejszobrzmiały w moim sercu "...idź w pokoju!"

Potem przed tabernakulum doświadczyłam głębokiego pokoju i radości, jakich udzielił mi Miłosierny Pan przez ręce kapłana. Radość i wdzięczność wobec Pana za miłosierdzie i kapłanów, których nam daje... Justyna (Bożena)

4. Cierpliwość

Barbara z Cz-wy, dn. 13. 09. '09

Jakie charyzmaty Ducha Świętego odkryłam w sobie lub inni pomogli mi je odkryć i jak się nimi dzielę z innymi?

W roku 1996 rozpoczęłam budowę domu. Od pierwszego dnia modliłam się, żeby Pan Bóg pomógł mi wybudować ten dom. Będąc osobą samotną z dwojgiem dzieci nie było mi łatwo, tym bardziej, że miałam tylko jedną pensję i niewielkie alimenty na dzieci. Cieszyłam się każdym wmurowanym pustakiem, tym że mój dom rośnie, ale w modlitwie nie ustawałam. Były chwile załamania. Bałam się, że nie podołam, lecz kiedy patrzyłam na moje małe wtedy dzieci to dodawało mi to sił. Największym jedynym wsparciem ziemskim byli moi rodzice Zawsze Pan Bóg był przy nas. Krok po kroku i po 13-stu latach dom był wykończony. Ze starego domu niewiele rzeczy, prócz ubrań, nadawało się do zabrania. Dzięki dobrym, obcym ludziom i rodzinie 25. lipca 2009 r. wprowadziliśmy się z dziećmi i mamusią do nowego domu. Dziś dziękuje gorąco Duchowi Świętemu: za dar męstwa i wszystko co mam; Za to, że możemy

mieszkać w nowym domu; za dobrych ludzi, którzy dali mi meble i za krzyż, który dźwigam na barkach. Tak więc módl się gorąco i czekaj cierpliwie a Pan Cię wysłucha, bo to co mamy w życiu jest Jego zasługą. Te słowa powtarzam do ludzi.

5. Uprzejmość

Leszek Cieślik, lat 53, Częstochowa, dn. 24. 09.'09

„Owszem spotkałem się wielokrotnie z owocem Ducha Świętego, otrzymywanym najpierw od rodziców a później od innych. Chciałem wyświadczyć ostatnio uprzejmość wobec kolegów, aby im pomóc. Chciałem po prostu mając maszynkę do golenia i krem, aby wyglądali jak ludzie, a oni tę moją uprzejmość zlekceważyli i nie przyjęli. Z tego powodu zastanawiałem się nad tym, że ludzie nie potrafią przyjmując niekiedy dobra z mojej strony. Nie mam im tego jednak za złe, bo to już rozumiem! Chodzę na Jasną Górę do Maryi i ona mnie wspiera i proszę Ją, aby im pomogła zrozumieć, że są też dobrzy ludzie na świecie i chcą innym pomagać:)

*Spotkałem się z uprzejmością wielu księży, ale z jednym z nich w sposób szczególny. Jest to kapłan z parafii św. Jacka w Częstochowie, który mnie zrozumiał i pomógł psychicznie i wsparł duchowo.
Bóg zapłać!!!*

- 1. Ostatnio od innych ludzi dostałem życzliwość , pomoc .*
- 2. Ostatnio od moich sióstr i braci otrzymałem dużo zrozumienia i pomocy Duchowej*

Kamil z Radomska

6. Dobroć

Jakich owoców Ducha Świętego doświadczyłam w ostatnim etapie mojego życia?

„Jak miłość nie jedno ma imię, tak jest jej wiele rodzajów. Dać miłość innym – nic w zamian nie oczekując.

Przyjaźniąc się z księżmi jako osoba samotna stałam się obiektem plotek i posądzeń. Nie rozumiano tego, że przyjaźń księdza i rozwódki, to nie łóżko, lecz rozmowa, uprzejmość, uśmiech, dobra rada.

To pomoc bezinteresowna. Duch Święty czuwał nad wszystkim. Swoje życie poświęciłam wychowaniu dzieci, dając im miłość najlepszą jak potrafiłam. A ci, którzy należą do Chrystusa, ukrzyżowali swoje ciało z jego namiętnościami i pożądaniem. Tak więc nie osądzajmy nikogo.”

7. Wierność

Piotr Łyczba, 13 lat. Częstochowa dn. 13. 09.'09

Jakie owoce Ducha Świętego doświadczam w ostatnim czasie?

Przez cały czas jestem obdarowany przez rodziców miłością i radością. Przez Mateusza jestem obdarowywany pomocną ręką w nauce i przyjaźni. Nauczyciele obdarowują mnie mądrością i cierpliwością przez cierpliwe nauczanie. Przez kolegów wiernością, ponieważ niektórych skrzywdziłem a oni i tak są przy mnie i wspierają mnie.

8. Łagodność

Żmódzik, Częstochowa u św. Jacka, dn. 13. 09.'09

Jakie owoce Ducha Świętego otrzymałeś i za czym pośrednictwem?

Otrzymałem:

owoc radości - dostałem z pierwszej kartkówki z matematyki dostałem czwórkę;

cierpliwości – kolega czekał na mnie pod moim blokiem;

uprzejmości – poprosiłem mamę, aby podała mi obiad, gdy przyszedłem ze szkoły;

łagodności – nie dostałem żadnej kary od rodziców za dostanie złej oceny w szkole.

9. Opanowanie

13. 09. '09 godz. 15 00

Przedstaw jakimi owocami Ducha Świętego obdarzył Cię Pan przez innych braci i siostry?

„W związku z licznymi kontaktami z wieloma osobami przez pracę, opiekę nad chorym człowiekiem, spotkania umówione i te przypadkowe zrozumiałem, że Duch Święty chce mi dać, a może już udzielił darów: opanowania i cierpliwości.

Teraz mogę wysłuchiwać czyichś narzekań, skarg a także bzdur ku ucieście i potrzebie mówiącego. Jeśli wtedy mogę, to staram się pomóc”

Emka z Cz – wy

10. Wspaniałomyślność

Wicie to wcale nie takie trudne jest:) Trzeba tylko mieć „sokole oko” i dostrzegać innych w potrzebie i obdarzać radością serca i wszystkim co posiadamy innym. Wspaniałomyślność mieści się i jest cząstką Miłości ale tej nie egoistycznej tylko Bożej – Jezusowej:)

Patrzmy więc nie na samych siebie aby nam było Oki, ale na tych, których spotykamy codziennie w życiu. Są to zwyczajni ludzie, w których Pan Jezus skrywa się i gra z nami „w CHOWANEGO:)”

Ks. Marek:)

Skromność

Owoce : Ga 5,22-23; Rz 12,12 ; Ef 4,1-3; Kol 3,12-14; 1 Tm 6,11; 1P 3,8; 2P 1,5-7

Zauważyłam jeszcze: miłosierdzie, pokora, gorliwość, wytrwałość, znośnienie innych,

Charyzmaty dary jako sprawności: 1 Kor 12,3-11 i 28-30 , 1Kor 14,1n; Mk 16,17; Rz 12,6-8

2Tm 1,6

Bożena

Mogę mieć magistra, doktora, być szefem firmy, generałem w wojsku, proboszczem, czy kanonikiem ale nie mogę zapomnieć o tym że dla siebie i dla innych jestem najpierw człowiekiem, później dopiero chrześcijaninem i księdzem:) Skromność łączy się ściśle z 1 stopniem miłości jakim jest POKORA:)

Myślę, że ten kto doświadczył wiele w życiu od innych i to zarówno dobra jak i krzywdy jest pokornym i skromnym i diaboliczo:(swoją pychą!

Księżu:)

11. Wstrzemięźliwość

To trudna sprawa z tą wstrzemięźliwością! Trzeba być mocnym Duchem Jezusa, aby móc dzielić się tym owocem. Pan powiedział, że ten rodzaj duchów wyrzuca się modlitwą i postem! Właśnie tej wstrzemięźliwości doświadczam teraz, kiedy powstają te skromne treści w książce:) Gdybym nie popościł surowo byłbym niezdolnym

do przemyśleń i takiej pracki duchowej. Ten kto tego nie smakował nigdy tego nie skuma:)

Szczególny post odprawiałem przy książkach o Grzeškach Współczesnych i Pokoleniowych, aby diabliczo nie zakłócało mi emocjami mojego kontaktu z Panem poprzez Świętych Patronów, których wymieniam na początku każdej z książek. Stosuję post ścisły – wschodniego kościoła:) Pisałem o nim w „Grzechach Współczesnych” i nie będę się powtarzał!

Trzmielu:)

12. Czystość

Pan Jezus zalecał osobiście i przez św. Pawła Apostoła aby, kto jest zdolny w sposób szczególny poświęcił się dla Królestwa Bożego i żył: w czystości, ubóstwie i posłuszeństwie:) Mogłem doświadczyć takiego życia przez 5 lat będąc w Zgromadzeniu Misjonarzy Ducha Świętego w Bydgoszczy. Teraz jako kapłan jestem zobowiązany do zachowania celibatu, czyli bezżenności:) Nie każda kobieta to rozumie i bywa, że się do mnie przystawia a ja ją muszę obsztorcować o „ODDALIĆ”, bo jestem nie dla jej zachcianek i jej zaborczości tylko dla wszystkich kobiet, mężczyzn i dzieci w kraju i na świecie:)

Ta WOLNOŚĆ WEWNĘTRZNA pozwala na to, że lepiej mi się żyje, myśli, postępuje wg Przykazań Pana:) Tylko wolny Kapłan jest Oki wobec Pana i żyje w CZYSTOŚCI DUSZY, i nie pozwala, aby inni prowokatorzy ubrudzili go NIECZYSTOŚCIAMI:)

Dbajmy więc o czystość nie tylko tę zewnętrzną, ale nade wszystko WEWNĘTRZNĄ:)

Księżuniu:)

VII. Epilog od Trzmielika dla Czytelnika:)



***Zakończę stwierdzeniem do którego doszedłem już będąc
Duchaczem: „KRZYŻ w życiu jest NAJISTOTNIEJSZY:)
Żyjmy MOCAMI DUCHA ŚWIĘTEGO i nie blokujmy JEGO
natchnień i działań w nas i przez nas:)***

Wasz oddany Wam Trzmielik J.P.2:)